

PUSZCZA SAMA SIĘ NIE OBRONI

Uplęnięto już ponad siedem miesięcy od ogłoszenia wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie Puszczy Białowieskiej. Z dochodzących informacji wynika, że wstrzymano rozpoczęty w roku 2017 proces naprawczy. Nadal więc zamierają miliony drzew, a w ślad za tym pogłębia się proces zaniku siedlisk i gatunków ważnych dla Wspólnoty na terenie obszaru Natura 2000 PLC 200004 Puszcza Białowieska. Miejscowa ludność cierpi na brak drewna opałowego i zmuszana jest do zakupu węgla, i to tego najtańszego.

M Jaka jest prawda i co zrobiono

Problem Puszczy Białowieskiej jest dobrze znany Czytelnikom „Naszego Dziennika”. Przypomnijmy jednak w skrócie podstawowe fakty. Całą Puszcę Białowieską, a więc park narodowy i trzy nadleśnictwa gospodarcze o łącznej powierzchni powyżej 60 tys. hektarów włączono w roku 2008 do sieci Natura 2000, zobowiązując tym samym Polskę do utrzymania integralności tego obszaru. Stan przyrodniczy Puszczy Białowieskiej z roku 2008 był pochodną użytkowania lasów puszczy w przeszłości. Był on dziełem rąk ludzkich, a więc dziedzictwem kulturowo-przyrodniczym miejscowej ludności, polskiej szkoły ochrony przyrody, polskiego leśnictwa i polskiego łowiectwa. Stan ten wymagał działań ochronnych, a więc podobnego użytkowania, jak miało to miejsce w latach poprzednich.

Oczywiście nie podobało się to kręgom liberalno-lewackim wyznającym, że człowiek to największy wróg przyrody i może ją tylko niszczyć. W roku 2012, przy ewidentnej przychylności Komisji Europejskiej, udało im się wymusić zmianę sposobu użytkowania puszczy w roku 2012. Polegało to na drastycznym zmniejszeniu pozyskania drewna z sadzonych w przeszłości i starzejących się drzewostanów, co doprowadziło z kolei do epidemii wielu chorób i zamarcia wielu milionów drzew na tysiącach hektarów. W ślad za tym zaczęły ginąć ważne dla Natury 2000 siedliska i gatunki, a więc zaczęto w istotny sposób naruszać integralność wyznaczonego obszaru.

W roku 2014 te same kręgi liberalno-lewackie, widząc skutki swojej decyzji z roku 2012, uciekając przed odpowiedzialnością za swoje decyzje, bezprawnie, bez zgody samorządów, zgłosiły Puszcę Białowieską jako dziedzictwo przyrodnicze do UNESCO, motywując kłamliwie, że teren puszczy to lasy pierwotne, niemalże nietknięte ręką człowieka. Uznanie Puszczy Białowieskiej jako dziedzictwo przyrodnicze UNESCO oznacza, że zanik tysięcy hektarów siedlisk i związanych z nimi gatunków na terenie puszczy, przy odpowiedniej



FOT. M. BORAWSKI

Kto zrekompensuje straty związane z milionami metrów sześciennych gnijącego drewna?

klamliwej propagandzie, można będzie potraktować jako proces naturalny, charakterystyczny dla lasów naturalnych.

Gdy jesienią roku 2015 władzę przejęło Prawo i Sprawiedliwość, rozpoczęto proces naprawczy. W roku 2016 cały obszar Puszczy objęto szczegółowymi badaniami, korzystając z pomocy ponad 200 specjalistów z różnych dziedzin nauk przyrodniczych. Wykazano zamarcie kilkunastu milionów drzew o masie ponad 6 milionów metrów sześciennych drewna i wartości ponad

1 miliarda złotych, zanik tysięcy hektarów siedlisk i tysięcy osobników zwierząt z gatunków ważnych dla sieci Natura 2000. Nastąpiło więc drastyczne naruszenie integralności obszaru Natura 2000 Puszcza Białowieska z roku 2008.

Zgodnie z prawem i stosując najlepszą wiedzę naukową, rozpoczęto działania mające na celu z jednej strony zahamowanie procesu zamierania drzew i zaniku siedlisk, a z drugiej odtworzenie zamarych drzewostanów i zanikłych siedlisk. Spodziewając się ataku ze strony kół liberalno-lewackich i chcąc włączyć w cały proces naprawczy jak najwięcej zainteresowanych i zantagonizowanych podmiotów, postanowiono prace naprawcze prowadzić tylko na 2/3 powierzchni puszczy. Na pozostałej 1/3 nie podejmowano żadnych działań. Porównanie danych z jednej i drugiej części, a także prowadzona pełna analiza ekonomiczna miały na celu ocenę skali strat, kosztów naprawy i tempa procesu odtworzenia tego, co zostało zniszczone w porównaniu z rokiem 2008.

M Reakcja kół liberalno-lewackich

W reakcji rozpoczął się pozamerytoryczny atak medialny oskarżający Polskę o celowe niszczenie unikatowych zasobów przyrodniczych. Słowu „wycinka puszczy” nadano symboliczny wymiar. Posługując się tym hasłem, blokowano prowadzenie przez leśników prac ochronnych, upokarzano miejscową ludność i ślano skargi na cały świat do wszystkich możliwych ośrodków zarówno naukowych, jak i opiniotwórczych, łącznie z Komisją Europejską, żądając od niej postawienia Polski przed Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Trybunał wydał postanowienie, w którym wyraża troskę o integralność obszaru, a więc stan siedlisk i gatunków z roku 2008. W postanowieniu nie ma nic o puszczy pierwotnej, o „wycince dla zysku”, o wstrzymaniu „wycinki”, „zakazie wycinki” czy też o nałożeniu kar finansowych. Trybunał przyznał, że najważniejsza jest integralność obszaru według stanu z roku 2008 (notabene już nieistniejącego), gdzie nawet straszenie owadów i ptaków może być powodem do rozpoczęcia procesu. Wniosek jest jasny. Skoro straszenie owadów i ptaków w roku 2017 mogło naruszyć integralność obszaru z roku 2008, to jak mocno musiał naruszyć tę integralność zanik kilku tysięcy hektarów siedlisk i zanik wielu tysięcy osobników owadów i ptaków związanych z tymi siedliskami.

Postanowienie Trybunału to również dowód na to, że Komisja Europejska jest z jednej strony stronnicza, a z drugiej boi się odpowiedzialności. Mimo że była o tym informowana, nie zareagowała na zanik siedlisk i gatunków ważnych dla sieci Natura 2000 przed

rokiem 2017. Nie zareagowała również na bezprawne zgłoszenie obszaru Puszczy Białowieskiej do UNESCO jako dziedzictwo przyrodnicze, wprowadzając dualizm prawny. Inne są bowiem zasady chronienia obszaru Natura 2000, a zupełnie inne obszaru dziedzictwa przyrodniczego UNESCO.

M Wyjaśnić skandal

Puszcza Białowieska może być wpisana na listę UNESCO, ale nie w kategorii dziedzictwa przyrodniczego. Może być uznana w kategorii dziedzictwa kulturowo-przyrodniczego, co jest w 100 procentach kompatybilne z Naturą 2000. A więc użytkowanie sprzed roku 2008, zapewniające zarówno zabezpieczenie potrzeb miejscowej ludności, jak i integralność obszaru PLC 200004 Puszcza Białowieska.

Aby jednak rozważyć taką ewentualność, trzeba skonsultować to z miejscową ludnością i przede wszystkim wyjaśnić przyczyny skandalu związanego z Puszcą Białowieską. Komu zależało na tym, aby pokazać Polskę i Polaków jako wandalów chcących za wszelką cenę i dla zysku zniszczyć, jak to określano, „ostatnią pierwotną puszcę Europy” czy też świata? Kto jest motorem tego skandalu i jakie są koszty zaistniałej sytuacji? Kto zrekompensuje straty związane z milionami metrów sześciennych gnijącego drewna? Kto poniesie straty związane z emisją milionów ton dwutlenku węgla do atmosfery? Kto w końcu poniesie koszty przywrócenia tysięcy hektarów zniszczonych siedlisk i koszty powrotu gatunków do tych siedlisk? Na te pytania powinna odpowiedzieć sejmowa komisja śledcza, która zbada nie tylko procedury prawne, ale i przeanalizuje konkretne dane pochodzące z prowadzonej od roku 2016 przez Generalną Dyрекcję Lasów Państwowych inwentaryzacji przyrodniczej.

W świetle przedstawionych powyżej faktów niepokojące są docierające informacje o wstrzymaniu jakichkolwiek działań naprawczych na terenie Puszczy Białowieskiej. Jeśli jest to prawda, to trzeba zapytać: na jakiej podstawie tak się stało i czy jest o tym poinformowana Komisja Europejska.

Pragnę w tym miejscu oświadczyć, że zaprzestanie działań naprawczych, w tym badań inwentaryzacyjnych sprawdzających skuteczność tych działań, to zacieranie śladów przestępstwa z roku 2012, kiedy to doprowadzono do zaniku siedlisk i gatunków ważnych dla Wspólnoty w wyznaczonym i przyjętym do sieci Natura 2000 obszarze PLC 200004 Puszcza Białowieska. ●

Prof. Jan Szyszko
POSEŁ NA SEJM RP

